

Na pęcickiej łące

Sierpniowym rankiem, nim opadły gęste mgły,
kamienistą drogąpolskie oddziały szły.
Przez pęcickie łąkido lasu zmierzali
bohaterowie- choć młodzi, to duchem dojrzali.
Wśród żołnierzy biegnie Rysiek - „Mały”
gotowy walczyć pod wodzą „Grzymały”.
Drobne stopy biegną po podmokłej łące,
w środku bije serce od żaru gorące.
Wtem, niebo się czarną chmurą zasłania.
Halt! To niemiecka przybywa kompania.
Padają strzały i grad kul opada,
zbiera się wokół nieprzyjaciół gromada.
Z łądu i z nieba wrogie ryczą silniki,
a Polaków osłaniają tylko słoneczniki.
Poranne niebo ogniem się przykrywa,
rannych i zabitych zaczyna przybywać.
Część oddziału „Grzymały” bezpiecznie ucieka,
bo na nich powstanie w Warszawie już czeka.
Dzielny, mężny Ryszard pomaga kolegom,
w końcu srebrna kula dopada i jego.
Na pęcickiejłące poległ Rysiek- „Mały”,
smutną pieśń mu wierzby szumiąc zaśpiewały.
Serce bić przestało- ofiara złożona,
aby kiedyś Polska była wyzwolona.

Adam Kurman, klasa 7c, SP Michałowice